

Hugolin Langkammer OFM, *Pneumatologia biblijna (ruach – pneuma)*, Opole 1998, ss. 174.

W związku z rokiem Ducha Świętego ukazało się na Zachodzie i u nas w Polsce wiele nowych książek o Duchu Świętym. Do tego nurtu należy zaliczyć monografię znanego i zasłużonego egzegety O. prof. H. Langkammera, autora pierwszej teologii biblijnej Nowego Testamentu w języku polskim. Ukazanie się jego pneumatologii jest prawdziwym wydarzeniem egzegetycznym. Zwięzły zarys pneumatologii Nowego Testamentu pióra nestora egzegetów polskich O. prof. A. Jankowskiego ukazał się w 1982 roku. Trzecie wydanie z 1998 roku jest tylko poprawieniem poprzednich wydań. Monografia O. Langkammera wykorzystuje osiągnięcia ostatnich piętnastu lat. Można więc powiedzieć, że jest kontynuacją i uzupełnieniem badań O. Jankowskiego.

Pneumatologia O. Langkammera składa się z trzech części. Część pierwsza (s. 11-30) poświęcona jest starotestamentalnym prolegomenom nauki o Duchu Świętym Nowego Testamentu. Dzieli się ona na dwa rozdziały: a) Aspekt ktizeologiczny (s. 11-14); omawia w nim autor statystykę terminu *ruach*; *ruach* jako wiatr i oddech; aspekty antropologiczne; od ktizeologii do historii zbawienia; b) Aspekt historio-zbawczy (s. 14-30); od okresu Sędziów do ksiąg mądrościowych Starego Testamentu. Część ta kończy się obszernym podsumowaniem.

Część druga zajmuje się „duchem” w judaizmie pozabiblijnym. Część ta rozpoczyna się bardzo interesującymi rozróżnieniami pojęć: *szekinah*, *ruach*, *chochma* – *sophia*, *dabar* – *logos*. Uwzględnia cztery źródła: apokryfy Starego Testamentu, pisma rabinackie, twórczość Filona z Aleksandrii, Qumran. Szczególnie interesujące i cenne są analizy *pneuma* u Filona; sprawa jego zależności od Starego Testamentu i od świata greckiego. O ile Filon był powiązany z filozofią grecką, o tyle qumrańczycy kontynuują raczej idee Starego Testamentu. Rodzi się tu pewna wątpliwość. Na s. 38 czytamy: „Nie pneumatologia, gdyż takiej nie rozwijano w Qumran, ale koncepcja dwóch duchów stoi tu w służbie ktizeologii...” Natomiast na s. 41, porównując literaturę qumrańską z rabinacką, autor stwierdza wyraźnie istnienie pneumatologii w Qumran: „Natomiast w Qumran duch wciąż oczyszcza wybranych, uświęca ich i gładzi ich przewinienia (por. szcz. 1 QH 16, 11; 1 QH 7, 6; 1 QS 3, 6-8)”. Cytowany przez autora na s. 32 ks. Tronina podaje szereg tekstów qumrańskich o charakterze pneumatologicznym. Bardzo interesujące podsumowanie kończy część drugą omawianej książki.

Część trzecia najobszerniejsza obejmuje pneumatologię Nowego Testamentu (s. 45-175). Otwiera ją rozdział pt. *Wydarzenia pneumatologiczne w życiu Jezusa*. Przedstawia je autor w oparciu tylko o Mateusza i Łukasza: poczęcie Jezusa z Ducha

Świętego, chrzest Jezusa, pobyt na pustyni i kuszenie, Duch Święty w publicznej działalności Jezusa. Następne rozdziały nie opierają się na kryterium historiozbawczo-tematycznym, lecz na kryterium autorskim. I tak, rozdział drugi poświęcony został Duchowi Świętemu w dwudziele Łukasza. A o Ewangelii Łukasza była już mowa w rozdziale pierwszym. Po Łukaszu i Mateuszu występuje dopiero św. Paweł (s. 118-127). Po św. Pawle idą pisma Jana. W ostatnim rozdziale, piątym, (s. 147-164) pozostałe pisma Nowego Testamentu.

Jak już wspomniano we wstępie pneumatologia O. Langkammera jest prawdziwym wydarzeniem egzegetycznym. Jakie elementy książki sprawiają, że zasługuje ona na taką ocenę. Pierwszym niezwykle cennym walorem monografii jest jej integralność. Co rozumiem przez ową integralność? Autor omawia zwięźle, ale bardzo rzeczowo i kompetentnie wszystkie teksty pneumatyczne Nowego Testamentu. Bardzo często się zdarza w pneumatologiach, że zatrzymują się na tekstach podstawowych, prawie klasycznych, a po macoszemu traktują ostatnie pisma Nowego Testamentu (List do Hebrajczyków, Listy Piotra, Jana). O. Langkammer pokazał u nas po raz pierwszy, jakie bogactwo pneumatyczne kryje się w tych tekstach. Jego badania będą zachętą do zajęcia się tymi tekstami. Drugą cenną cechą rozprawy jest uwspółcześnienie pneumatologii biblijnej pracami z ostatniego piętnastolecia, tj. od pierwszego wydania zarysu pneumatologii O. Jankowskiego. Analizując przypisy książki prawie na każdej stronie dostrzega się najnowsze pozycje poświęcone pneumatologii biblijnej. Kilka przykładów: Scharbert (1989), Moltmann (1992), J. Gnilka (1994), W. von Soden (1992), E. Kamilak (1997), Schreiner (1991), G. Couturier (1990) itd. Autor cytuje również autorów polskich. Trzeci element, który pokazuje rękę mistrza i ułatwia zrozumienie rozprawy, to świetne podsumowania rozdziałów, a szczególnie części. Zawarta jest w nich nie tylko synteza analiz egzegetycznych, ale również bardzo subtelne aspekty kerygmataczne. Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na to, co mi się szczególnie podobało, a mianowicie na opracowanie perykop o Duchu Paraklecie (s. 136-146). Jest w nim mistrzowskie połączenie analiz literackich z egzegetycznymi.

Na koniec kilka uwag krytycznych, a raczej dyskusyjnych. W przedmowie ks. bp A. Nossol stwierdził, że monografia O. Langkammera opiera się na kryterium kanonicznym. Według ostatniego dokumentu Komisji Biblijnej podejście kanoniczne „interpretuje każdy tekst biblijny w świetle kanonu Pisma Świętego, to znaczy Biblii przyjętej jako norma wiary przez społeczność wierzących”. Rozprawa O. Langkammera uwzględnia kryterium kanoniczne (uwzględnia np. obydwie Testamenty), ale nie tylko. W dwóch miejscach przekracza to kryterium wzbogacając je elementami metody stosowanej w *Religionsgeschichtliche Schule*. Czyni to w całej części drugiej wprowadzając źródła judaizmu pozabiblijnego oraz w podsumowaniu końcowym: „Nowy Testament rozwinął myśl o duchu w oparciu o hellenistyczne poglądy religijno-filozoficzne, uznając świat za miejsce walki dobrych i złych duchów” (s. 165). Autor nie zadowolona się czystym ujęciem kanonicznym, wprowadzając elementy porównawstwa religijnego. Czy to dobrze, czy źle? Myślę, że jest to problem godny dyskusji. Drugi znak zapytania dotyczy struktury pneumatologii Nowego Testamentu. Nie opiera się ona na jednym kryterium, lecz na dwóch różnych: rozdział pierwszy ma wyraźnie sformułowanie historiozbawczo-tematyczne: „Wydarzenia pneumatolo-

giczne w życiu Jezusa”. Z punktów pierwszego paragrafu dowiadujemy się, że chodzi tu tylko o Mateusza i Łukasza. Dlaczego? A przecież Jan też mówi o wydarzeniach pneumatycznych w życiu Jezusa, jak i Łukasz w *Dziejach*. A brak ich w rozdziale pierwszym. Pozostałe rozdziały opierają się na kryterium autorskim, w rozdziale drugim znowu wraca Łukasz. Powstaje niebezpieczeństwo powtórzeń, np. s. 53-56 i s. 95. Dopiero po Łukaszu następuje najstarszy pisarz Nowego Testamentu św. Paweł. Przy istnieniu jednego kryterium podziału struktura byłaby klarowniejsza. Jeszcze dwie drobne uwagi: pierwsza – przy omawianiu ewangelii dzieciństwa (Mt 1-2 i Łk 1-2) jest sporo treści, które nie są konieczne do zrozumienia ich pneumatologii (np. struktury tych ewangelii, s. 47-69); druga – przy następnych wydaniach należałoby zwrócić większą uwagę na korektę, szczególnie na pisownię niemieckich nazwisk (Mussner a nie Müßner; H. J. Klauck a nie Klaus; J. Blank a nie J. Blauk) i transkrypcję słów greckich (np. anōthen a nie an then).

Reasumując dotychczasową prezentację i ocenę monografii O. Langkammera należy stwierdzić, że jest ona bardzo cennym przyczynkiem naukowym; wzbogaca ubogą literaturę polską poświęconą pneumatologii biblijnej; jest napisana zwięźle i klarownie. Może być doskonałym podręcznikiem akademickim lub seminaryjnym. Uwagi krytyczne są raczej zagadnieniami do dyskusji i innymi punktami widzenia. Książkę można zalecić każdemu, kto się interesuje Duchem Świętym w Biblii.

*Ks. Józef Kudasiewicz*

Thomas S ö d i n g, *Wege der Schriftauslegung. Methodenbuch zum Neuen Testament. Unter Mitarbeit von Cristian Münch*, Freiburg–Basel–Wien: Herder 1998, ss. 350.

Kolejna niemieckojęzyczna metodologia Nowego Testamentu zasługuje na uwagę chociażby ze względu na nazwisko autora, profesora egzegezy pism Nowego Testamentu na uniwersytecie w Wuppertalu, który znany jest z bardzo licznych publikacji poświęconych hermeneutyce i metodologii biblijnej, dodajmy, publikacji stojących zazwyczaj na bardzo wysokim poziomie naukowym. Bliższe zetknięcie się z kolejną publikacją nie przynosi rozczarowania. Jak słusznie autor zaznacza we wstępie (s. 5), współcześnie istnieje wielkie zapotrzebowanie na narzędzia o charakterze naukowym, umożliwiające rzetelne studium Biblii i równocześnie gwarantujące dotarcie do bogatej treści teologicznej ksiąg biblijnych. Tymczasem egzegeci nie zawsze potrafią odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Autor zatem pragnie wprowadzić czytelnika w tajniki zadań i technik, założeń i perspektyw egzegezy Nowego Testamentu, informując o dawniejszych i nowych metodach biblijnych, nadto wskazując na nieodzowność badań interdyscyplinarnych. Książka składa się z pięciu logicznie powiązanych z sobą części, poświęconych różnym aspektom naukowego studium pism Nowego Testamentu.